

A może by tak teatr?

Szkoły i przedszkola zamknięte.

To, co początkowo - przynajmniej dla większości - zdawało się być miłą perspektywą, zaczyna być podgryzane przez wyjątkowo drapieżną i podstępą bestię.

Przez nudę.

Najnudniejszą ze wszystkich.

Nuda potrafi zagnieździć się nawet w szczelinach ulubionych zajęć i sprawić, że telewizja nie jest już taka fajna, komputer jakiś taki bo ja wiem, gra na konsoli no może i owszem ale nie teraz...

A książka? Już nie mogę...

Jeszcze jako tak trzymać się może telefon, ale i on w końcu padnie pod naporem najnudniejszych zastępów wszechogarniającej nudy...

Pewną alternatywą może być zabawa w teatr. Albo i nie zabawa tylko taki prawdziwy teatr.

Kukiełkowy na przykład.

Można użyć klasycznego scenariusza i przedstawić chociażby "Księżniczkę na ziarnku grochu" albo w spektaklu przedstawić Smoka Wawelskiego jako obrońcę ludzi przed chciwym, podstępym i samozwańczym władcą.

Oczywiście można też scenariusz napisać samodzielnie.

„Jak dzielna Gąbka obroniła świat przed zastępami złowrogich Mikrobów”. Dobry temat na poobiedni spektakl.

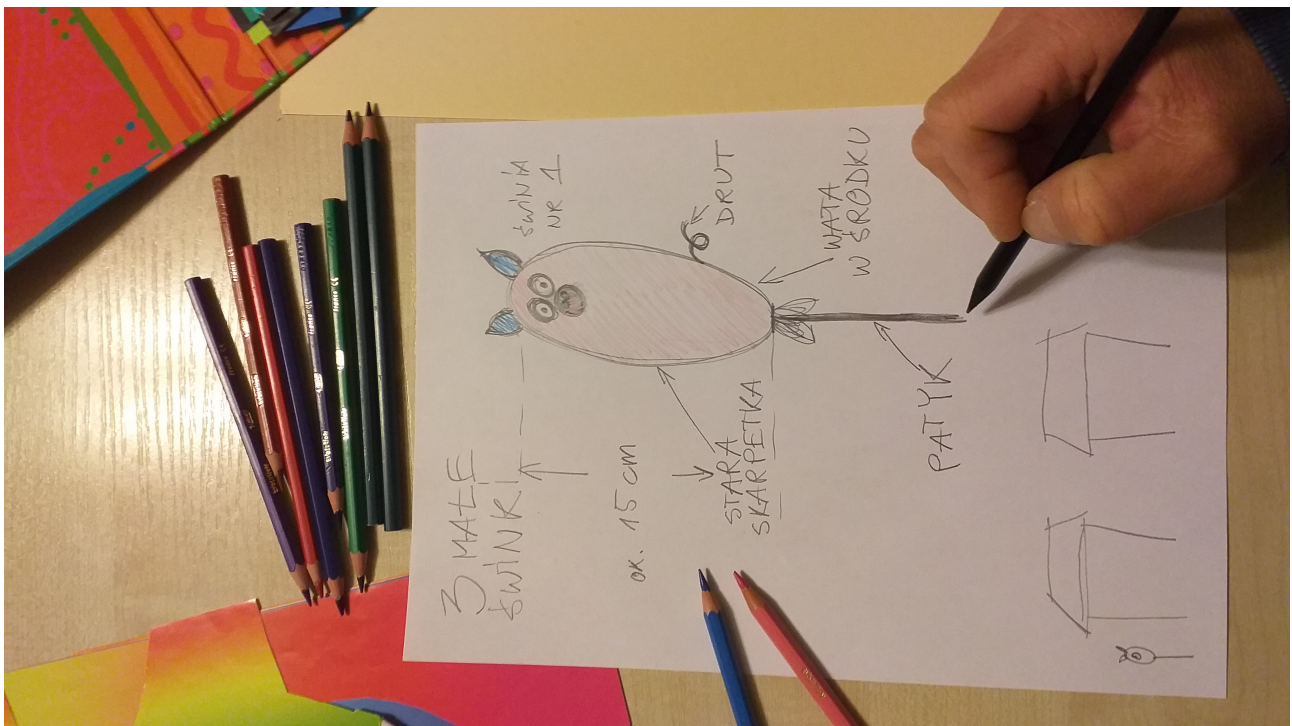
„O Krzysiu pływaku”. Warta odświeżenia rodzinna historia sprzed lat.

„Zgrędzona peplojda, czyli jak należy”. Świetna opowieść o zaskakującym zakończeniu.

Temat i scenariusz już są.

Pora na scenografię, postaci i rekwizyty.

Można je zaprojektować i wykonać samemu lub użyć szmacianych lalek, drewnianych zabawek i innych pluszowych kotów.



Albo wykorzystać zwykłe przedmioty, także te niecodziennego użytku.
Możliwości są nieograniczone.



I zdarzyć się może, że samo tworzenie postaci, scenografii, odpowiednich warunków oświetleniowych czy zapełnianie widowni pluszakami trwać będzie dłużej niż samo przedstawienie, dając tyle samo frajdy.

Albo i więcej.
Zasadą nadrzędną jest dobra zabawa.